Legenda o założeniu Miejskiego Przedszkola nr 35 w Rudzie Śląskiej

Dawno, dawno temu nieopodal gęstego, ciemnego lasu, w małej drewnianej chatce mieszkało szczęśliwe małżeństwo. Kazik był budowniczym, a jego żona Martyna zajmowała się zbieraniem malin. Ich dom był pełen ciepła i radości, ponieważ mieszkało w nim wiele zwierząt: pies, kot, owca, króliki, papugi, patyczaki i niedźwiedź.

Pewnego dnia Kazik i Martyna wyruszyli do lasu. Mężczyzna zbierał drewno na opał, a jego żona zajęła się szukaniem malin i jeżyn. Śpiewała przy tym radośnie. Nagle umilkła, co od razu zwróciło uwagę Kazika.

– Martynko! – zawołał z niepokojem. – Co się stało?
– Nic, nic – uspokoiła męża. – Spójrz! Tam pod starym bukiem jest coś dziwnego. Chodźmy zobaczyć.
– Dobrze, ale bądźmy ostrożni. Ja pójdę pierwszy – odrzekł Kazik.

Kiedy podeszli bliżej, zobaczyli stare drzwi. Stały oparte o chropowaty pień wysokiego buka. Mężczyzna obszedł je dookoła, a jego żona bacznie przyglądała się znalezisku.
– W jaki sposób te zielone drzwi znalazły się w środku lasu?– zastanawiała się Martyna.

Kobieta delikatnie dotknęła klamki połyskującej złotym blaskiem. Kazik podszedł do żony, chwycił ją za rękę i razem niespiesznie otworzyli drzwi. Ze środka wydobyły się tęczowe promienie, oświetlając wszystko dookoła.

Kazik i Martyna oczarowani niecodziennym zjawiskiem postanowili wejść do bajkowej krainy, która rozciągała się za tajemniczymi drzwiami. Jasne niebo kontrastowało z czerwoną trawą, a wartki nurt rzeki mienił się tysiącem złotych odcieni. Na drzewach rosły cukierki, a z trawy wyrastały ciastka i pierniki.

– Nasza chatka jest taka skromna – zaczął Kazik – zbudujmy tutaj nowy, kolorowy dom ze słodyczy.
Martyna ochoczo przystała na propozycję męża i oboje zabrali się do pracy. Z pomocą przyszły im jednorożce i inne bajkowe zwierzęta. Po trzech dniach i trzech nocach dom był gotowy. Tylko Martyna wydawała się nieco przygnębiona.
– Dlaczego jesteś smutna? – zapytał Kazik.
– Tutaj jest tak pięknie – odpowiedziała Martyna. – Nie mogę jednak przestać myśleć o naszych przyjaciołach, którzy zostali po drugiej stronie drzwi. Chciałabym, żeby wszyscy mogli zobaczyć tę cudowną chatkę.
– Spróbujmy przenieść ją do naszego świata – zaproponował Kazik.

Domek okazał się jednak zbyt ciężki i zbyt duży. Kazik, Martyna i wszystkie bajkowe stworzenia usiadły przy chatce, zastanawiając się wspólnie, jak temu zaradzić. Wtedy z najwyższego drzewa stojącego w samym środku bajkowej krainy sfrunęła wróżka.

– Od dłuższego czasu obserwuję wasze wysiłki – powiedziała – i wiem, że macie dobre serca, dlatego postanowiłam wam pomóc.
Po tych słowach skinęła czarodziejską różdżką. Chatka z ciastek natychmiast stała się tak mała, że mieściła się w dłoni. Martyna ostrożnie podniosła domek.
– Wracajcie szczęśliwie do swojego świata – powiedziała wróżka. – Gdy będziecie już po drugiej stronie, ponownie rzucę czar i chatka wróci do swoich rozmiarów.

Martyna z Kazikiem na pożegnanie uściskali wróżkę i swoich nowych przyjaciół. Podziękowali wszystkim za pomoc, a następnie ostrożnie przeszli przez magiczne drzwi. Natychmiast znaleźli się w znajomym lesie. Martyna postawiła domek na polanie. Wtem wróżka zza uchylonych drzwi ponownie machnęła różdżką i chatka odzyskała swój normalny rozmiar. Nie zwlekając, Kazik i Martyna zaprosili do bajkowej chatki wszystkie dzieci z okolicy.

Od tamtego czasu minęło wiele lat, jednak chatka, którą nazwano Miejskim Przedszkolem nr 35 w Rudzie Śląskiej, nadal stoi i zawsze jest wypełniona radością oraz zabawą. Dobrą wróżkę zastąpiły Pani Dyrektor, Panie Nauczycielki i Panie Kucharki, a w grupie Młodszaków bawią się dzieci pod opieką Pani Oli i Pani Danki.